



#w naszym mieście



Jeszcze do jutra (piątek) można zapisać dziecko na Wyścigi Rowerkowe „Głosu Pomorza” STR. 4

FOT. ARCHIWUM GP24.PL

#w naszym mieście



Maciej Maćkowiak z Warszawy przeniósł się do Słupska i nie żałuje

STR. 6

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

#w naszym mieście

CZYTELNICZKA ZE SŁUPSKA SKARŻY SIĘ NA POSIŁKI SERWOWANE W SŁUPSKIM SZPITALU

STR. 4



FOT. NASZ CZYTELNIK

02

hallo

„Jak człowiek jest młody, to przyjaźni się bezinteresownie. Z wiekiem i doświadczeniem zaczyna się przyjaźnić w celu osiągnięcia pewnych korzyści.”

Grażyna Szapołowska, aktorka

naszemiasto.

ADRES REDAKCJI

76-200 Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 00
alarm@gp24.pl

REDAKTOR NACZELNY

Maciej Gładysiewicz

REDAKTOR PROWADZĄCY

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl

PROJEKT GRAFICZNY/DYR. ART.

Tomasz Bocheński

BIURO REKLAMY

Paweł Świątkowski
reklama.szczecin@naszemiasto.pl

tel. 91 481 33 81,

604 192 342

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.

02-672 Warszawa,

ul. Domaniewska 45,

tel. 22 201 41 00

DRUK

Drukarnia Koszalin,
75-846 Koszalin, ul. Słowiańska 3a,
tel. 94 340 35 98



Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

MAM ŚWIRA EKOLOGICZNEGO. ZAWSZE ZAKRĘCAM WODĘ, ZA WSZYSTKIMI
GASZĘ ŚWIATŁO, SEGREGUJĘ ŚMIECI I WALCZĘ ZE SMOGIEM.

GRAŻYNA WOLSZCZAK, AKTORKA

#w sieci



13 sierpnia odbyła się kolejna odsłona
szczecińskiego festiwalu koloru Illuminacje
Szczecin. Na spacerujących czekały rozświe-
tione budynki na terenie całego miasta.
Zdjęcia na naszemiasto.pl

#muzyka

Pożegnalna trasa
koncertowa

WYDARZENIE - Po sześciu latach krakowski duet Bass Astral x Igo ogłasza zakończenie działalności. Jesienią bieżącego roku zagra ostatnią trasę koncertową pod hasłem „Last Dance”. Podczas występów usłyszymy największe przeboje grupy w zupełnie nowych aranżacjach oraz premierowe utwory z płyty „Satellite”, która będzie miała premierę 27 sierpnia. Duet ma na koncie dwa albumy długogrające. W 2016 roku zadebiutowali krążkiem „Discobolus”, a w marcu 2018 roku wyruszyli w trasę, by promować drugą płytę - „Orell”. W przeciągu sześciu lat działalności zespół zagrał na największych polskich festiwalach, m.in. Open'er Festival, Auditorium, Kraków Live Festival, czy OFF Festival. Duet pojawił się również na trasie Męskiego Grania.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Jan Holoubek: Powódź wyzwoliła solidarność

#rozmowa

Jan Holoubek,
reżyser

Jan Holoubek jest reżyserem serialu „Wielka Woda”. Serial będzie miał premierę na Netflixie w 2022. Opowiada o trójce głównych bohaterów, którzy muszą zmierzyć się z dramatem powodzi, a konsekwencje katastrofy będą nieodwracalne. W rolach głównych zobaczymy tutaj m.in.: Agnieszkę Żulewską, Tomasza Schuchardta, Ireneusza Czopa, Annę Dymną, Jerzego Trelę, Blankę Kot.

W serialu „Wielka woda” opisuje Pan historię ludzi doświadczonego dramatu podczas powodzi z 1997 roku. To historie wrocławian czy także osób spoza Wrocławia?

Mamy tu zarówno historie wrocławian, jak i mieszkających w podwrocławskiej wsi. Nie-

stety, o samej fabule nie mogę zbyt wiele mówić, bo taka jest polityka Netflixa. Szczegóły są odpowiednio dozowane.

Wybór aktorów, którzy zagrają główne role w serialu, był trudny?

Zawsze jest to pewnego rodzaju wyzwanie, ale uważam, że finałowa obsada jest jak najbardziej optymalna. I tak w głównych rolach mamy Agnieszkę Żulewską, Tomasza Schuchardta i Ireneusza Czopa. Ponadto ogromne brawa należą się pozostałym twórcom, a więc reżyserię serialu dzieł z Bartłomiejem Ignaciukiem, z którym kluczowe wybory obsadowe podejmowaliśmy razem. Sam research, przygotowanie do kręcenia serialu, rozmowy z ludźmi, którzy byli świadkami tej katastrofy, którzy przeżywali wówczas ten dramat - tę całą pracę wykonali w głównym stopniu scenarzyści: Kasper Bajon i Kinga Krzezińska. Mieliśmy też ogromne wsparcie producentki Anny Kępińskiej, która jest wrocławianką i pomysłodawczynią całego serialu.

A co było największym wyzwaniem w pracy nad filmem?

Na pewno praca z wodą i w wodzie, jest wyzwaniem



Jan Holoubek: Praca z wodą i w wodzie jest wyzwaniem w sensie produkcyjnym i postprodukcyjnym

w sensie produkcyjnym i postprodukcyjnym. To, co robimy, to absolutnie coś nowego dla nas wszystkich. pewna nowa jakość, której na ekranie dotąd nie było. Dlatego przed rozpoczęciem zdjęć mieliśmy szereg zagwozdek. Zastanawialiśmy się, jak realizować poszczególne sekwencje, z jakich rozwiązań skorzystać.

Jakie to były zagwozдки, dylematy?

Chodzi o pokazanie żywiołu, który należy do najtrudniejszych w postprodukcji. Dużo łatwiej pokazać na ekranie ogień niż wodę. Woda jest trudną substancją ze względu na jej nieustanny ruch i pewną „nieuchwytność”. To prawdopodobnie najtrudniejsza mate-

ria do pracy postprodukcyjnej w filmie czy serialu. Wszelkie zdjęcia z wodą na planie przysparzają zawsze mnóstwo trudności. Ale podjęliśmy tę rękawicę i się nie poddamy.

No i trzeba pokazać też budowanie tam, przynoszenie worków, wspólne działania ludzi w celu obrony miasta.

Tak, i to wszystko staramy się pokazać jak najbardziej realistycznie. Trzeba jednak pamiętać, że my opowiadamy pewną historię, pewien fragment tego dramatu, skupiamy się na konkretnych bohaterach. Niestety, nie da się opowiedzieć wszystkiego.

Aniema Pan lekkich obaw przed tym, jak ten serial odbiorą ludzie, którzy rzeczywiście przeżywali wówczas ten dramat? Czy powiedzą: tak, rzeczywiście tak było...?

Oczywiście, ale w moim odczuciu chodzi przede wszystkim o pokazanie psychologicznych mechanizmów i emocji jakie rządzą ludźmi w sytuacji kryzysu, katastrofy. Mam nadzieję, że sprostamy oczekiwaniom widzów, ponieważ zdaję sobie sprawę z tego, że na tę produkcję szczególnie będą czekać mieszkańcy Wrocławia.

Czy Pana zdaniem jest w tym coś polskiego, że jako Polacy

jednoczymy się właśnie w obliczu dramatu, takich jak powódź z 1997 roku, śmierć Jana Pawła II...? Czy to też ilustruje Pan w „Wielkiej wodzie”?

To dosyć znamienne co Pani mówi. Oczywiście, że tak. Powódź w pewien sposób skonsolidowała społeczność Wrocławia i innych dotkniętych żywiołem miast i wsi w Polsce. Niemniej ostatni rok pandemii pokazał inne oblicze społeczeństwa w sytuacji kryzysu. W wielu kwestiach Pandemia nas podzieliła i tej solidarności, o której Pani mówi, już tak wyraźnie nie widać.

Kiedy zakończą się zdjęcia?

Jesienią, ale trudno mi podać konkretną datę. W połowie września kończymy zdjęcia we Wrocławiu, potem jedziemy dalej.

Apremiery?

W 2022 roku, ale też na razie nie będę się dokładniej określać.

Ma Pan w planach drugi sezon albo kolejny serial, tym razem o innym polskim dramacie?

Za wcześniej, by o tym mówić. Na razie skupiamy się na zdjęciach do „Wielkiej wody”.

#rozmawiała Kinga Czernichowska

REKLAMA

0010229802

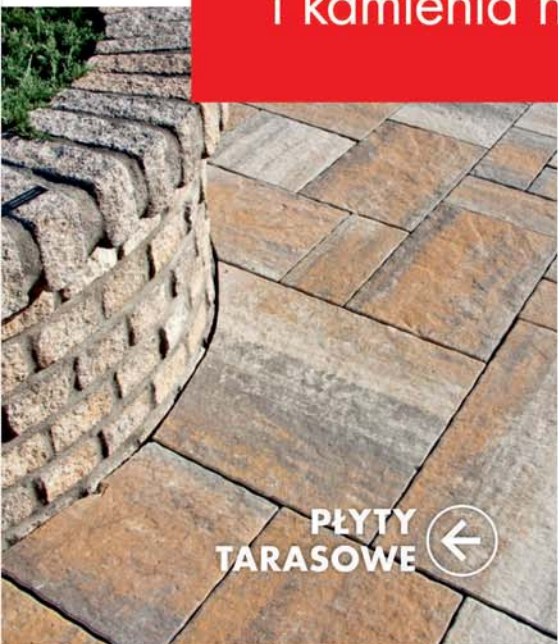


CENTRUM BRUKARSKIE

i kamienia naturalnego



KOSTKA
GRANITOWA



PŁYTY
TARASOWE



KAMIEN
NATURALNY



GRES
KORA KAMIENNA



KOSTKA
POLBRUK

FIMAL Centrum Brukarskie
SŁUPSK ul. Zielona 10
kom. 604 44 77 00
www.fimal.pl

FIMAL®

#nasza impreza



Do jutra (piątek, 27 sierpnia) można zapisać dziecko na wyścigi rowerkowe

FOT. ARCHIWUM GP24.PL

Wyścigi Rowerkowe „Głosu”. Zapisy do jutra!

NASZA IMPREZA

Ruszyły zapisy na 47. Dziecięce Zawody Rowerkowe w Słupsku. Odbędą się 5 września jak zawsze na stadionie 650-lecia przy al. A. Madalińskiego w Słupsku.

#Wojciech Nowak

W zeszłym roku najmłodsze kolarzy i kolarze nie mogli wziąć udziału w zmaganiach rowerkowych z powodu ograniczeń pandemicznych. W tym roku tak nie będzie i zawody się odbędą - jak zawsze - na stadionie 650-lecia w Słupsku. Kiedy? W niedzielę, 5 września, o godzinie 10.

Zapisy już ruszyły i młodych zawodników w wieku od 3 do 9 lat można zgłaszać w biurze ogłoszeń „Głosu Pomorza” przy ulicy Henryka Pobożnego 19 w Słupsku. Biuro czynne jest od godziny 8 do 15, a zapisy potrwają do piątku, 27 sierpnia. Wpisowe wynosi 10 złotych i w tej cenie zawarty jest koszt ubezpieczenia dziecka.

Młodzi zawodnicy wystartują na czterech dystansach dostosowanych do swojego wieku. Najmłodszy - trzylatki i czterolatki (roczniki 2017

i 2018) wezmą udział w wyścigu na dystansie 40 metrów, a pięciolatki i sześciolatki (roczniki 2015 i 2016) pokonają odległość 60 metrów. Dzieci siedmio- i ośmioletnie (roczniki 2013 i 2014) ścigać się będą na dystansie 100 metrów, a najstarsze zawodniczki i zawodnicy - dziewięciolatki (rocznik 2012) - będą musieli pokonać dystans 200 metrów. Nie ważne, czy maluch jest mistrzem dwóch kółek, czy dopiero rozpoczyna swoją przygodę z rowerem i potrzebuje tych kółek więcej. Dziecięce Zawody Rowerkowe są dla wszystkich.

Na wszystkich młodych kolarzy - bez względu na zajęte w wyścigach miejsce - czekać będą słodkie upominki i dyplomy. Uczestnicy, którzy zajmą miejsce na podium, otrzymają również medale, a także wykonane zostanie im pamiątkowe zdjęcie, które opublikujemy na łamach „Głosu Pomorza”, co będzie wspinałką pamiątką w dorosłym życiu.

Obowiązkowe jest, aby każdy z małych kolarzy miał ze sobą kask ochronny, a także pojawił się na miejscu zawodów z rodzicem lub prawnym opiekunem.

Rzecznik szpitala zapewnia, że posiłki są pełnowartościowe

Zupa jak woda z wiadra sprzątaczk. Skarga na szpitalne posiłki

INTERWENCJE

Zupa wygląda jak woda z wiadra sprzątaczk - skarży się pacjentka słupskiego szpitala. Rzecznik szpitala zapewnia, że menu opracowuje dietetyk.

#Magdalena Olechnowicz

Skargi na szpitalne jedzenie trafiają do naszej redakcji regularnie. Tym razem napisał do nas mężczyzna, którego znajoma leży w szpitalu w Słupsku i jest zrozpaczona, widząc codziennie nieapetyczne posiłki.

- Moja znajoma trafiła do szpitala, przeszła operację i jeszcze kilka dni - niestety - będzie w tym szpitalu. Mowa o naszym słupskim szpitalu na Hubalczyków - pisze pan Grzegorz. - Jest bardzo skromną osobą i mamą dwójki dzieci, szanującą inne zawody. Jest jednak załamana jedzeniem, które dostaje. Jest rozgotowane i bez smaku. Swojego czasu również byłem w tym samym szpitalu i jadłem, co podali. Szkoda mi jest wszystkich ludzi w szpitalu, którzy muszą jeść coś niesmacznego, bo przecież każdy zawód wymaga kogoś, kto się na tym zna. Jeśli ktoś się nie nadaje, może nie powinien wykonywać tego zawodu? Czy to młody, czy stary zasługuje na posiłek, a nie na to, by tego nie zjeść i czekać aż ktoś z rodziny przyniesie mu normalny posiłek z domu. Marchew jeśli się rozgotuje, to jest ciapa i traci smak, a przede wszystkim witaminy - pisze mężczyzna.

Dalej cytuję swoją znajomą:

- Obrzydliwy krupnik śmiardzący starymi ziemniakami - takimi to słowami dzisiaj napisała do mnie koleżanka. W załączniku przesyłam zdjęcia. Powiedziała jeszcze, że gdyby nie kochane i cudowne pielęgniarki, które są empatyczne i naprawdę troskliwe, to płakałaby tam cały czas. Ze zdjęć można od razu schudnąć, gdyż ja takiego jedzenia chyba bym nie tknęła. Wygląda bardzo nieapetycznie. Jak dla mnie to zupa zrobiona ze starej i brudnej wody z wiadra sprzątaczk. Współczuję wszystkim pacjentom. Jak dla mnie jest rozwiązanie: wszyscy, co pracują w szpitalu, powinni stołować się tam również. Może wtedy coś by się zmieniło. Zdjęcia zostały zrobione 15 sierpnia 2021 - pisze mężczyzna.

O posiłkach w szpitalu rozmawialiśmy z Marcinem Prusakiem, rzecznikiem prasowym szpitala w Słupsku, który wyjaśnia, że posiłki na potrzeby pacjentów szpitala przygotowu-



Szpitalna zupa

wane są na terenie szpitala, w kuchni, która jest dzierżawiona podwykonawcy realizującemu usługę żywienia. Z aktualnym podwykonawcą usługi żywienia współpracujemy od 2016 roku.

- Wedle informacji uzyskanych od podwykonawcy w ostatnim czasie nie było istotnych zmian kadrowych wśród osób przygotowujących posiłki dla pacjentów - mówi Marcin Prusak, zapytany, czy w ostatnim czasie coś się zmieniło w kwestii posiłków, co na przykład tłumaczyłoby fakt, że posiłki serwowane teraz są gorsze.

Niestety, dzienna stawka nie pozwala na zbyt wyszukane dania.

- Całodzienny koszt żywienia pacjenta wynosi 19,97 zł brutto, czyli 18,49 zł netto - wyjaśnia rzecznik.

KTO USTALA MENU?

- Jadłospisy wszystkich diet ustalane są przez dietetyka podwykonawcy i podlegają każdorazowej weryfikacji przez dietetyka klinicznego zatrudnionego w szpitalu. Oceniana jest prawidłowość skompono-

wania menu dekadowego każdej diety pod kątem wymagań merytorycznych (m. in. ilość posiłków, prawidłowy skład produktowy w danej diecie, zawartość głównych składników odżywczych), zgodności z zapisami umowy zawartej z Podwykonawcą oraz z wymogami programów, w których szpital bierze udział (m. in. program pilotażowy „Dieta mamy”).

CZY JEST SZANSA NA POPRAWĘ JAKOŚCI POSIŁKÓW?

- Nad jakością posiłków przygotowywanych dla pacjentów szpitala czuwa Zespół ds. bezpieczeństwa i jakości żywności, w którego kompetencjach mieści się wieloetapowy nadzór nad procesem żywienia, począwszy od wpływu na kształt umowy zawieranej z podwykonawcą usługi żywienia, poprzez ocenę merytoryczną jadłospisów, cykliczne audyty posiłków na oddziałach, kontrole procesu produkcji i dystrybucji posiłków, aż po zbieranie i analizę opinii pacjentów na ich temat. Cały proces żywienia oparty i prowadzony jest w naszym szpitalu o system

zarządzania bezpieczeństwem żywności wg zapisów Normy ISO 22 000: 2018, której audyt przeszliśmy pozytywnie po raz kolejny w lutym tego roku. Proszę wziąć pod uwagę, że żywienie Pacjentów szpitala jest specyficznym rodzajem żywienia zbiorowego, obwarowanym wieloma wymaganiami, przede wszystkim wynikającymi ze specyfiki danej diety. Dlatego też smak potraw szpitalnych może w ogólnym odczuciu odbiegać od tego, do czego jesteśmy przyzwyczajeni, czy przygotowując posiłki w domu lub spożywając żywność przetworzoną, która z reguły ma znacznie intensywniejszy smak. Staramy się oczywiście nad procesem żywienia, w szpitalu posiłki nie tylko wspomagały rekonwalescencję pacjentów, ale również były źródłem doznań smakowych, dlatego wszelkie uwagi analizujemy i w miarę możliwości modyfikujemy proces żywienia, aby pacjenci mile wspominali pobyt w szpitalu również ze względu na serwowane tutaj jedzenie - zapewnia Marcin Prusak.

REKLAMA 0010197154

ZŁOM
kupię, potnę, przyjadę
☎ 607 703 135
www.zlomok.slupsk.pl

REKLAMA 0010197152

SPRZĄTANIE
strychów, garażów, piwnic
WYWÓZ
starych mebli oraz gruzu
i odpadów w big bagach
☎ 607 703 135

#55. FPP w Słupsku



Tomasz Ritter wystąpi podczas 55. Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku 6 września

FOT. ARCHIWUM GP24.PL

Festiwal Pianistyki Polskiej. Bilety czekają

KULTURA

W kasie filharmonii przy ul. Jana Pawła II w Słupsku można rezerwować i kupować bilety na 55. Festiwal Pianistyki Polskiej. Ceny niskie, moc atrakcji.

#Anna Czerny-Marecka

W programie arcydzieła muzyki fortepianowej i wspaniali wykonawcy. Koncerty symfoniczne, kameralne, jazzowe i recitale. Ceny biletów tradycyjnie niskie dzięki staraniom organizatora - Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, które od lat z sukcesem zabiega o ministerialne i marszałkowskie dotacje oraz o sponsorów.

Bilety czekają na melomanów w kasie Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara przy ul. Jana Pawła II, tel. 59 842 49 60 w. 302;

- inauguracja i finał - 30 zł
- jazz w niedzielę - 50 zł
- recitale i koncert w spichlerzu - 20 zł
- Estrada Młodych - 10 zł

PROGRAM
4 IX 2021 - sobota, g. 19 Sala Filharmonii, inauguracja

Chopin: II Koncert fortepianowy f-moll op. 21; Żeleński: Koncert fortepianowy Es-dur op. 60.

Piotr Alexewicz - fortepian (1), Piotr Sałajczyk - fortepian (2); Ruben Silva - dyrygent; Orkiestra Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” w Słupsku.

5 IX 2021 - niedziela, g. 19 Sala Filharmonii

Wieczór jazzu z serii „Classic meets Jazz”; Paweł Kowalski - fortepian; Piotr Baron - saksofon tenorowy.

IX 2021 - poniedziałek, g. 16 Spichlerz Sztuki - Sala im. Barbary Zielińskiej

Estrada Młodych: Patryk Morgaś (Gdańsk) - Bach, Beethoven, Szymanowski.

Maria Moliszewska - Rachmaninow, Schumann.

6 IX 2021 - poniedziałek, g. 19 Sala Filharmonii

Salon laureatów. Tomasz Ritter (zwycięzca I Międzynarodowego Konkursu Chopi-

nowskiego na fortepianie historycznym oraz Konkursu „Arthur Rubinstein in memoriam”) - Schubert: Sonata a-moll D 784; Lessel: Fantazja C-dur op. 8; Schubert/Liszt - 4 pieśni; Bellini/Chopin: Casta Diva - aria z opery „Norma”; Nowakowski: Fantaisie brillante na motywach opery „Linda di Chamounix” Gaetano Donizettiego.

7 IX 2021 - wtorek, g. 16 Spichlerz Sztuki - Sala im. Barbary Zielińskiej

Estrada Młodych. Eryk Parchański - Chopin.

7 IX 2021 - wtorek, g. 19 Spichlerz Sztuki - Sala im. Barbary Zielińskiej

III Koncert z cyklu „Witkacy - obrazy w dźwięku”. Edyta Piasecka - sopran; Anna Boczar i Bartłomiej Kominek - duet fortepianowy - Chopin, Paderewski, Szymanowski, Karłowicz, Perkowski, Żeleński, Maciej Zieliński: Duo concertante (prawym wykonaniem utworu inspirowanego malarstwem Witkacego, jako zamówienie FPP); Paderewski, Saint-Saëns.

8 IX 2021 - środa, g. 16 Spichlerz Sztuki - Sala im. Barbary Zielińskiej

Estrada Młodych. Aleksandra Hortensja Dąbek - Chopin.

8 IX 2021 - środa, g. 19 Sala Filharmonii

Recital fortepianowy. Rafał Łuszczewski - Grieg: Suita „Z czasów Holberga”; Debussy: Suita Bergamasque; Richard Addinsell: Koncert warszawski.

9 IX 2021 - czwartek, g. 19 Sala Filharmonii

Zakończenie Festiwalu. Laureaci Estrady Młodych 2021 - występy solowe laureatów. Koncert poświęcony pamięci Haliny Czerny-Stefańskiej (w 20. rocznicę śmierci). Bach: V Koncert Brandenburski D-dur BWV 1050; Henryk Mikołaj Górecki: Koncert klawesynowy; Mozart: XII Koncert fortepianowy A-dur KV 414.

Elżbieta Stefańska (córka Haliny Czerny-Stefańskiej) - klawesyn; Marek Bracha - fortepian; Ruben Silva - dyrygent Orkiestra Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” w Słupsku.

Spotkanie z pisarką w Cepelinie

Autorka książek o Iwaszkiewiczu napisała o polskich taterniczkach

WYDARZENIE

Dzisiaj (czwartek, 26 sierpnia) kluboksięgarnia Cepelin przy Starym Rynku 7 w Słupsku zaprasza o godzinie 19 na spotkanie z Anną Król, autorką książki „Kamienny sufit” - o polskich taterniczkach.

#MARA

„Zapraszamy Was serdecznie na spotkanie z wyjątkową Gościnią! Tematów do rozmowy będzie co niemiara: jej najnowsza książka o pierwszych taterniczkach, jej pasja do wspinaczki, jej poprzednie książki o Iwaszkiewiczu, wegetarianizm, życie w zgodzie z naturą” - zaprasza Cepelin.

Anna Król - pisarka. Autorka książek: „Rzeczy. Iwaszkiewicz

intymnie”, „Spotkać Iwaszkiewicza. Nie-biografia” oraz „Kamienny sufit. Opowieść o pierwszych taterniczkach”. W 2012 r. stworzyła Fundację „Kultura nie boli”, jest pomysłodawczynią i dyrektorką międzynarodowego Big Book Festival, kieruje Big Book Cafe w Warszawie - centrum innowacji literackich, reżyseruje spektakle i wydarzenia artystyczne. Kocha naturę



Anna Król napisała książkę o wspinaniu i taterniczkach

FOT. CEPELIN BOOKS

i góry. Wspina się, jest taterniczką. Nie zjada zwierząt, czyta wszystko.

Spotkanie poprowadzi Anka Patalon.

REKLAMA

0010240632

URZĄDZENIA CZYSZCZĄCE SERWIS I SPRZEDAŻ



Nilfisk



KÄRCHER



PROFESJONALNA
OBSŁUGA
Z WIELOLETNIM
DOŚWIADCZENIEM

Zapraszamy do Autoryzowanego Serwisu i Punktu Sprzedaży firmy Nilfisk oraz Serwisu i Punktu Sprzedaży firmy Kärcher

76-200 Słupsk
ul. Przemysłowa 34
tel. 602 442 117

e-mail: mariusz-zawacki@wp.pl
www.jmk-serwis.pl



- TRZEPANIE MECHANICZNE
- PRANIE AUTOMATYCZNE
- PŁUKANIE
- WIROWANIE
- SUSZENIE
- OZONOWANIE
- TRANSPORT OD / DO KLIENTA



www.pralniadywanow-slupsk.pl

AUTOMATYCZNA
PRALNIA
DYWANÓW

INNOWACYJNY
SYSTEM PRANIA
DYWANÓW
NA WSKROŚ

PUNKT PRZYJĘĆ:
SŁUPSK
UL. PRZEMYSŁOWA 34
(SERWIS KÄRCHER)

☎ 504 710 352

☎ 602 442 117

Miasto nad Słupią wybrał ze względu na czyste powietrze, dobrą jakość wody, bliskość morza oraz życzliwość ludzi

W Słupsku czuję się lekko i wreszcie mogę oddychać świeżym powietrzem

LUDZIE

Maciej Maćkowiak przyjechał do Słupska ze stolicy. Ma 37 lat. Mężczą go tłumy. W Słupsku chciałby znaleźć spokój po latach wypalenia zawodowego i depresji.

#Mateusz Marecki

Jako nastolatek Maciej marzył o studiach psychologicznych, ale ponieważ w tamtym czasie w Toruniu, w którym mieszkał, takiego kierunku nie było, postanowił studiować w Krakowie. Po zaliczonym roku na Uniwersytecie Jagiellońskim musiał wrócić do rodzinnego miasta, bo jego rodziców nie było stać na jego utrzymanie w innym mieście. Ponieważ skończenie studiów uważał za priorytet, znalazł ostatecznie pracę w Warszawie. Choć początkowo był zrażony do mieszkania w stolicy, szybko zachłystnął się niezależnością, wolnością i możliwościami, jakie tam zyskał.

Praca, którą znalazł w Warszawie była spełnieniem licealnych marzeń - został bileterem w Teatrze Polonia Krystyny Jandy, gdzie mógł łączyć przyjemne z pożytecznym. Wieczory spędzał na widowni i chłonał unikalną atmosferę przedstawień, tak intensywnie, że niektóre kwestie ze sztuk do dziś zna na pamięć.

Z czasem wraz z Krzysztofem, partnerem biznesowym, zaczął prowadzić sieć kawiarni w znanych warszawskich teatrach. Początki nie były łatwe.

- Zadzwoił zarządca teatru i postawił nas przed nie lada wyzwaniem: 22 grudnia otrzymaliśmy telefon, że na 26 mamy przygotować obiad dla 16 aktorek i aktorów biorących udział w próbach do spektaklu, w tym Janusza Gajosa. Byliśmy tak zmotywowani, że na wszelki wypadek - by wszystkim dogodzić - przygotowaliśmy dania w trzech opcjach - wspomina Maciej.

Obiad okazał się sukcesem. Uroczyste otwarcie nowej kawiarni nastąpiło 1 lutego 2010 roku. Tego dnia wieczorem wystawiany był „Romulus Wielki”, spektakl o legendarnym władcy Cesarstwa Rzymskiego.

Przyjaciele idealnie się uzupełniali: ekstrawertyk Krzysztof, jako typowy skowronek, otwierał kawiarnię, gotował i wydawał posiłki; z kolei Maciej - introwertyk i typowa sowa - przez pierwsze trzy lata ich wspólnej działalności dora-



Maciej Maćkowiak

biał od 9 do 17 w szkole językowej jako opiekun klientów oraz wspierał kawiarnię marketingowo, by o 18 wrócić do teatru i obsługiwać wieczorne imprezy. W przeciągu kilku lat udało im się rozkręcić biznes: otworzyli trzy kolejne kawiarnie teatralne oraz założyli firmę cateringową i eventową, obsługującą wydarzenia nawet na 700 osób.

MOMENT GRANICZNY

Depresja i wypalenie przyszyły długo przed pandemią i serią lockdownów.

- Po kilku latach harówki zdałem sobie sprawę, że staliśmy się zakładnikami własnego sukcesu. Nie byliśmy w stanie być w kilku miejscach i zajmować się wszystkim, od gotowania, kelnerowania i sprzątnięcia po realizację zleceń i zarządzanie załogą. Doszło do tego, że przestałem odbierać telefony lub włączałem tryb samolotowy. Czuję się jednak z tym źle. Ignorowałem pierwsze negatywne symptomy wypalenia. Gdy zdiagnozowano u mnie depresję, traktowałem to jako ciało obce, którego chcę się pozbyć - opowiada Maciej.

Aż przyszedł moment, w którym ciało się zbuntowało. Jego firma dostała kolejne zlecenie od znanej osoby, z którą

Maciej się nie dogadywał: impreza na 30 osób, wino, przekąski. Wszystko miało być z najwyższej półki, ale niskim kosztem. Maciej długo zwlekał z przedstawieniem oferty, aż klient poskarżył się współnikowi. Nie mogli go stracić, bo wieść rozniosłaby się po mieście, a to z kolei mogło doprowadzić do nadszarpnięcia wizerunku firmy.

- Usiadłem w końcu do oferty i sparaliżowało mnie. Pierwszy raz w życiu miałem napad padaczki - wzdryga się na samo wspomnienie Maciej. To był moment graniczny, w którym pomyślał, że musi zmienić swoje nawyki, zrobić krok wstecz. Wyjechał na wakacje i choć wyłączył telefon po starcie samolotu, obiecując sobie detoks zawodowy, to jednak cały czas wyobrażał sobie kolejkę przychodzących wiadomości i połączeń.

Z wyjazdu wracał 2 lutego 2020 roku już w maseczce (jako jedyny pasażer na pokładzie samolotu z Włoch, co jeszcze wtedy przyciągało zdziwione spojrzenia) i z planem na przełamanie błędnego koła. Niestety, wtedy wybuchła pandemia, gospodarka się zamknęła, a z postanowień zmiany zostały nici. Depresja Macieja po-

głębiła się do tego stopnia, że kilka tygodni nie wychodził z łóżka.

Teatralne kawiarnie zamarły, tak jak całe miasto. Nastąpiły cięcia w kosztach, a Krzysztof, żeby poradzić sobie w tej trudnej sytuacji, zatrudnił się w szpitalu. Pierwsze miesiące epidemii upłynęły Maciejowi na totalnej niemocy. W wynajmowanej kawalerce utknął na bity rok z myślami samobójczymi.

DROGA DO SŁUPSKA,

DROGA DO NATURY

Kolejnym momentem przełomowym, który ostatecznie doprowadził go do Słupska, było to, co usłyszał od swojej 18-letniej siostry.

- Pewnego dnia sprzątnęła mój szampon i żel pod prysznic, zeszła na dół do sklepu i kupiła mi kosmetyki, które - jak tłumaczyła - nie zawierają szkodliwych substancji chemicznych dla środowiska i nie są testowane na zwierzętach. Oświadczyła też, że nie planuje potomstwa, bo nie chce, by jej dzieci cierpiały z powodu zmian klimatycznych i braku dostępu do czystej wody. Dokuczliwy jest też smog w stolicy. Na Mokotowie, gdzie długo mieszkałem, w niektóre zimowe dni na-

prawdę ciężko się oddychało - opowiada Maciej.

Wtedy poczuł, że pragnie wrócić do natury, a Warszawa męczyła go przesytem bodźców. Miał już też dość bycia częścią toksycznego środowiska teatralnego. Do powrotu do źródeł w kontekście zawodowym namówiła go przyjaciółka Monika, z którą obecnie tworzy Duo Atento (Duet Uwagi) i Dobre Miejsce - Przestrzeń Rozwoju i Wsparcia przy ulicy Grunwaldzkiej 8a w Słupsku.

- Po szkoleniu w Ustce Monika zaproponowała, byśmy coś wspólnie zbudowali i przeprowadzili się nad morze. Sama Ustka niespecjalnie mnie pociągała, bo unikam tłumów i deptaków, ale przecież niedaleko jest Słupsk. Na samą myśl o przeprowadzce tam poczułem pozytywne vibracje w ciele. Jak wielu warszawiaków, myślałem o Słupsku jako o mieście zielonym i progresywnym, choć wiem, że to trochę opinia na wyrost. Zapytałem siebie, co mogę zaoferować słupszczanom i zdałem sobie sprawę, po rozmowie z moją psychoterapeutką, że w Słupsku brakuje specjalistów od terapii uzależnień - mówi Maciej.

SZORSTKIE POCZĄTKI

PRZYJAŹNI ZE SŁUPSKIEM

Jak mówi, ze Słupskiem „romansuje” już od kwietnia, kiedy rozpoczął poszukiwania mieszkania na wynajem. Zależało mu na kawalerce lub dwóch pokojach po przystępnej cenie, tzn. takiej, która byłaby konkurencyjna wobec ofert z Gdyni czy nawet Warszawy. Telefony do słupskich agencji nieruchomości szybko sprowadziły go na ziemię: okazało się, że rynek najmu w Słupsku stał się w dużym stopniu uzależniony od preferencji i możliwości finansowych Amerykanów stacjonujących w Redzikowie. Ceny poszły znacząco do góry. W grę nie wchodziła też adopcja psa, bo - jak usłyszał od agentki - sierść i zapach zwierząt, nawet mimo obietnicy poniesienia kosztów gruntownego sprzątnięcia i ozonowania przy wyprawie, odstraszałyby potencjalnych klientów z Ameryki.

Kolejny zawód spotkał go w maju podczas rozmowy o pracę w słupskim Centrum Zdrowia Psychicznego. Rozmowa trwała zaledwie 12 minut, a zadająca pytania nie mogła się nadziwić, że Maciej wybrał „nudny” Słupsk, a nie

Warszawę. Założyła też z góry, że 2300 zł na rękę na pewno go zniechęci do pracy w Centrum. Maciej dziwi się niezrozumieniu, z jakim się spotkał, bo przecież to, skąd pochodzi nie powinno mieć znaczenia dla potencjalnego pracodawcy.

ZNAJOMI Z WARSZAWY PYTAJĄ, GDZIE TO JEST

Niedawno Maciej przywiózł do Słupska ostatnią partię rzeczy osobistych. Nowego miasta dopiero się uczy. Ma na oku kino Rejs, filharmonię, OT Rondo, Nowy Teatr. Lubi przebywać i pracować w kluboksięgarni Cepelin. Dzięki Piotrowi, lokalnemu artyście, z którym skontaktował się przez media społecznościowe, poznaje nowych ludzi i poszerza krąg znajomych. W weekendy jeździ do pobliskiego Słowińskiego Parku Narodowego i odkrywa, jak mówi, miejsca magiczne, unikalne na skalę światową, takie jak Wydma Czołpińska. Dziwi się pustkom w Poddąbiu w szczycie sezonu, zachwyca go kolor piasku na pobliskich plażach, różny od tego we Władysławowie czy Gdańsku. Jego zdjęcia z wyprawy publikowane na Instagramie zachwycają znajomych z Warszawy, którzy wypytują, gdzie to jest i jak się tam dostać.

- Kiedy pierwszy raz przyjechałem do Słupska, wziąłem głęboki wdech i poczułem się lekko. Odległości są tu niewielkie, wszystko jest na wyciągnięcie ręki - lasy, Park Kultury i Wypoczynku z leżakami w centrum miasta. Mam więc pewność, że jeśli pozostawiam ślad węglowy, to w minimalnym stopniu. Być może mój zachwyt to efekt nowości i fali entuzjazmu, ale Słupsk mnie uspokaja. Nie ma tu warszawskiej spiny, stresu, wiecznego pośpiechu, potrzeby ciągłego sprzedawania się i gadania o byciu, bywaniu i posiadaniu - wylicza atuty nowego miasta Maciej, ale wypowiedź przerywa mu kelnerka, która grzecznie informuje nas, że już pora kończyć. Kluboksięgarnia, w której rozmawiamy, od 40 minut jest już zamknięta. Zmieszany Maciej proponuje w ramach rekompensaty, że pomije swoje naczynia, a ja na odchodne pytam go o minusy Słupska.

- Czego będzie mi tu brakowało? Będę tęsknił za operą, ale przecież zawsze mogę wsiąść w pociąg i pojechać do Gdańska, Szczecina, Bydgoszczy czy Warszawy. Brak jest wyłącznie ograniczeniem w głowie.

Epidemia covid i jej wpływ na rynek pracy

W Słupsku i regionie nastąpił wzrost bezrobocia, ale jest też więcej ofert pracy

ZATRUDNIENIE

W Słupsku i regionie nastąpił wzrost bezrobocia w porównaniu ze stanem sprzed roku i dwóch lat. Powiatowy Urząd Pracy wyjaśnia, że powodem jest epidemia covid.

#Wojciech Frelichowski

Według stanu na koniec lipca 2021 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Słupsku wynosiła 5601 osób, na koniec lipca 2020 r. było to 4853 osoby, a na koniec lipca 2019 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 3401. W ciągu dwóch lat nastąpił wzrost liczby bezrobotnych o 2200 osób.

Stopa bezrobocia dla naszego regionu przedstawia się następująco: w Słupsku jest to 5,8 proc, w powiecie słupskim 9,5 proc. Dla porównania - w Polsce jest to 5,9 proc.

- Przyczyną wzrostu bezrobocia jest niewątpliwie epidemia Covid, do 2020 roku stan

bezrobocia systematycznie się zmniejszał, wzrosty zaczęliśmy obserwować od kwietnia 2020 roku - wyjaśnia Paweł Kądziała, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku.

W lipcu tego roku do słupskiego PUP zgłoszono 1053 oferty pracy, to jest o 202 oferty więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

- Na dzień dzisiejszy w naszej bazie znajduje się 499 ofert pracy. Od analityka kryminalnego po zastępcę dyrektora - informuje dyrektor Kądziała.

Poszukiwani są elektromechanicy i elektromonterzy, fizjoterapeuci, tradycyjnie kierowcy kat. C i D, sporo jest też ofert pracy dla kucharzy, monterów.

- Jesteśmy niecałe dwa tygodnie przed rozpoczęciem roku szkolnego, stąd w naszych ofertach znajdziemy aż 40 propozycji pracy dla nauczycieli: 7 nauczycieli przedszkola, 9 nauczycieli zawodu (mechaniki, florysta, nauczyciel fizjoterapii, kosmetyki-wizażu), poszukiwani są też nauczyciele języka



Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku - ul. Leszczyńskiego 8

FOT. LUKASZ CAPAR

niemieckiego, angielskiego, kaszubskiego, informatyki, fizyki, chemii, języka polskiego oraz religii - mówi Paweł Kądziała. - Sporo jest również ofert pracy dla operatorów CNC i operatorów obrabiarek, pracę znajdują pracownicy budowlani, pracownicy

produkcji, jak zawsze mamy też kilka ofert pracy dla sprzedawców i sprzątaczek.

WSPARCIE DLA BEZROBOTNYCH Urzędy pracy w Polsce pomagają zarówno osobom bezrobotnym, jak i pracodawcom. Pomoc

zarejestrowanym osobom to nie tylko wypłata zasiłku czy opłacenie składki zdrowotnej, ale również aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu.

Jak informuje Paweł Kądziała, jest to zarówno pośrednictwo pracy, gdzie można uzyskać m. in. informacje o ofertach pracy oraz określić potrzeby osoby bezrobotnej.

Formą pomocy jest np. dofinansowanie nauki. Rejestracja w urzędzie pracy może pozwolić na sfinansowanie osobie bezrobotnej uczestnictwa w szkoleniach i kursach zawodowych. Powala to zdobyć nowe kwalifikacje, które ułatwią znalezienie nowej pracy.

Kolejną możliwością to odbycie stażu, w trakcie którego można poszerzyć swoje umiejętności i nabrać doświadczenia zawodowego. Często po zakończeniu stażu, przy sprawdzeniu się stażysty, pracodawcy zatrudniają takie osoby na umowę o pracę. Osoby do 30. roku życia mogą skorzystać także z bonów:

szkoleniowych i na zasiedlenie. Dobrą i skuteczną formą wyjścia z bezrobocia jest założenie własnej działalności gospodarczej.

Pracodawcy mogą skorzystać z form pomocy takich, jak: refundacja kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego (22 tys. zł na utworzenie stanowiska pracy), prace interwencyjne, sfinansowanie stażu dla osoby bezrobotnej czy pomoc w szkoleniu pracowników czy samego pracodawcy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

- Zapraszamy zarówno pracodawców, jak i zarejestrowane osoby do korzystania z dostępnych form pomocy - zachęca Paweł Kądziała.

Informacje na temat wsparcia, które można uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Słupsku oraz na stronie internetowej urzędu. Zapoznanie się z zasadami udzielenia pomocy pomoże w prawidłowym wypełnieniu wniosku i szybszym uzyskaniu środków.

REKLAMA

0010231476

STAKO))

Firmę STAKO tworzą fachowcy

Jesteśmy pierwszym wyborem branży automotive w kategorii samochodowych instalacji LPG.

Chcemy być także pierwszym wyborem dla Ciebie!

Dołącz do zespołu STAKO jeszcze dziś.

+ Prześlij CV na adres: Poland.HR@wfsinc.com lub zadzwoń: 59 840 51 20

Szczegóły rekrutacji:
www.stako.pl/rekrutacja



Rynek pracy w Polsce. Są zawody, w których występuje deficyt poszukujących pracy

Pracodawcy poszukują pracowników. Pracownicy poszukują pracy

PRACA

W niektórych zawodach zbyt wiele osób szuka pracy, przez co ofert zatrudnienia nie starcza dla wszystkich. Ale są też zawody, w których występuje deficyt.

#Anna Bartosiewicz

Urzędy pracy z 23 europejskich krajów zrzeszonych w stworzonej przez Komisję Europejską sieci EURES (w Europejskich Służbach Zatrudnienia) zebrały dane na temat zawodów nadwyżkowych. Są to profesje, w których liczba osób chętnych podjąć zatrudnienie znacznie przewyższa wolumen dostępnych miejsc pracy. Jednak w wielu przypadkach tam, gdzie w UE jest nadwyżka poszukujących pracy w Polsce występuje ich deficyt. Czyli etaty czekają na pracowników.

Analizując dane EURES skategoryfikowane zawody można podzielić na dwie kategorie: specjalizację z zakresu pracy biurowej

oraz stanowiska związane z prostymi czynnościami, często wykonywanymi przez niewykwalifikowanych pracowników.

Autorzy zestawienia sugerują, że profesjonalistów wypiera technologia i „należy się spodziewać włączenia wielu podstawowych ról” do innych profesji. Podkreślają także, że wyniki badania nie są niejednoznaczne. Zawód, który w wybranych państwach i regionach jest nadwyżkowy, w innych częściach świata może kwalifikować się do tych deficytowych. Tak jest m.in. z posadami dla sprzątaczek, które w 7 krajach zaliczają się do zawodów nadwyżkowych, a w 9 innych - do deficytowych.

WYBRANE DANE Z BADAŃ EURES
Kierowcy aut osobowych i ciężarowych oraz taksówkarze - w Polsce występuje deficyt zatrudnionych w tym zawodzie.

Asystenci sprzedaży - w Polsce w większości regionów występuje równowaga popytu i podaży, a w niektórych regio-



Wiele osób poszukuje pracy samodzielnie, bez pośrednictwa urzędu pracy

nach zaobserwowano deficyt osób poszukujących pracy.

Pracownicy administracyjni i biurowi - zapotrzebowanie na pracowników w większości regionów utrzymuje się na stałym poziomie, ale w wielu regionach stwierdzono nadwyżkę,

Graficy i designerzy multimedialni - w większości regionów jest równowaga popytu i podaży, w niektórych częściach kraju pracodawcy skarżą się na deficyt grafików.

Pomocze kuchenne - niemal w całej Polsce brakuje kucharzy,

natomiast nie ma danych na temat gorzej wykwalifikowanych pomocników kucharzy.

Kelnerzy - tylko w nielicznych regionach Polski odnotowano nadwyżkę kelnerów, w liczniejszych częściach kraju występuje ich deficyt, a w więk-

szości powiatów - równowaga między popytem a podażą.

Robotnicy budowlani - w większości kraju występuje deficyt robotników budowlanych.

Robotnicy produkcyjni - w pandemii sytuacja osób pracujących na produkcji jest trudna ze względu na liczne zwolnienia i dużą rotację pracowników.

Pracownicy biur podróży i organizatorzy obsługi turystycznej - w licznych powiatach liczba pracowników znacznie przewyższa wolumen dostępnych ofert pracy.

Fryzjerzy - w większości powiatów występuje deficyt osób poszukujących pracy.

Opiekunowie osób starszych - w całej Polsce brakuje opiekunów osób starszych i niepełnosprawnych.

Krawcy, krawcowe, kuśnierze i kapelusznicy - w większości polskich powiatów występuje deficyt krawców oraz pracowników produkcji odzieży. ©©

REKLAMA

0010240988

felizajob
Opieka Osób Starszych

Szukamy
**OPIEKUNEK
OSÓB STARSZYCH**

do pracy w Niemczech

Zarobki do **1900 €** miesięcznie!

76-200 Słupsk, ul. Starzyńskiego 1/4c

Dział rekrutacji:

505 281 851 lub **571 249 092**



REKLAMA

0010239653

REKLAMA

0010244875

POMORSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT TELEKOMUNIKACYJNYCH

Sp. z o. o.

ASTTEL

ul. Marynarki Polskiej 85J, Ustka 76-270, woj. pomorskie
59 307 07 87 biuro.pprt@asttel.pl

Wykonujemy instalacje:

⇒ elektryczne ⇒ domofonowe ⇒ alarmowe ⇒ RTV-SAT

Projektowanie - Budowy - Eksploatacja sieci Telekomunikacyjnych

Nasza firma obecnie poszukuje pracowników na stanowisko:

Monter sieci teletechnicznych/ Monter sieci telekomunikacyjnych

(wynagrodzenie 4000/6000 zł netto)



REKLAMA

0010245801

Spółka EURO-INDUSTRY

poszukuje PRACOWNIKÓW

do obsługi maszyn produkcyjnych

WYMAGANIA:

- doświadczenie zawodowe w pracy na produkcji
- brak przeciwwskazań do wykonywania pracy fizycznej
- dyspozycyjność
- dbałość o szczegóły
- umiejętność pracy zespołowej
- zdolności manualne
- odpowiedzialność
- wykształcenie minimum zawodowe

OFERUJEMY:

- pracę w stabilnej, rozwijającej się firmie
- możliwość rozwoju i zdobycia doświadczenia

CV należy kierować na adres:

EURO-INDUSTRY Sp. z o.o., ul. Grottgera 15, 76-200 Słupsk (portiernia)

lub na adres e-mail: p.chabrowski@euro-industry.pl

Powiatowy Urząd Pracy
w
Słupsku



ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z FORM POMOCY DOSTĘPNYCH

w Powiatowym Urzędzie Pracy w Słupsku.

Formy pomocy dla pracodawców:

- refundacja kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego (22 tysiące złotych na utworzenie stanowiska pracy),
- prace interwencyjne,
- sfinansowanie stażu dla osoby bezrobotnej,
- pomoc w szkoleniu pracodawcy i zatrudnionych pracowników w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego,

Formy pomocy dla bezrobotnych:

Dla wszystkich bezrobotnych:

- staże zawodowe,
- szkolenia zawodowe (indywidualne i grupowe),
- studia podyplomowe,
- jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej.

Dla bezrobotnych do 30. roku życia:

- bon szkoleniowy oraz bon na zasiedlenie.

Aktualnie dysponujemy środkami na podjęcie działalności. Do końca roku dotację może otrzymać jeszcze 60 osób. Maksymalna kwota dotacji udzielanej w 2021 roku wynosi 20.000 zł brutto. Najważniejsze wymagania formalne to: status osoby bezrobotnej, posiadanie kwalifikacji lub doświadczenia zawodowego do samodzielnego prowadzenia działalności potwierdzone odpowiednimi dokumentami oraz nieotrzymanie wcześniej środków publicznych na otwarcie jednoosobowej działalności gospodarczej. Wniosek i wszystkie potrzebne do niego załączniki można pobrać ze strony internetowej urzędu www.slupsk.praca.gov.pl. Dotacja z PUP jest bezwrotna, jeżeli działalność prowadzona jest przez okres minimum 12 miesięcy.

Najmniej trudności z rekrutacją zgłaszają mikroprzedsiębiorcy, zatrudniający do 9 osób

Brakuje wykwalifikowanych pracowników. Tak złej sytuacji nie było od 15 lat

RYNEK PRACY

Pracodawcy skarżą się na brak wykwalifikowanych pracowników. Najgorsza sytuacja ma miejsce w logistyce, produkcji przemysłowej oraz branży IT.

#Anna Bartosiewicz

Aż czterech pracodawców na pięciu w Polsce (81 proc.) skarży się na trudności przy szukaniu nowych pracowników - wynika z badania „Niedobór talentów” ManpowerGroup. Na największe przeszkody trafiają pracodawcy poszukujący kandydatów do pracy w logistyce, produkcji przemysłowej i branży IT, ale brakuje także pracowników wykwalifikowanych do administracji i obsługi biura, a nawet specjalistów ds. obsługi klienta. Poprzednia edycja badania została zrealizowana w IV kw. 2019 r., przed wybuchem pandemii. Wówczas pracodawcy nie napotykali na trudności ze znalezieniem

specjalistów ds. IT i obsługi klienta.

Rewolucja technologiczna, wywołana przez epidemię COVID-19, zmieniła zakres umiejętności najwyżej cenionych przez pracodawców, jak podkreśla Iwona Janas, dyrektor generalna ManpowerGroup w Polsce. Ponadto z niedoborem pracowników szczególnie często muszą się mierzyć przedsiębiorstwa, które zawiesiły swoją działalność w pandemii, a po poluzowaniu obostrzeń wznowiły procesy rekrutacyjne.

W dużych przedsiębiorstwach, gdzie pracuje powyżej 250 osób, kłopoty potwierdza 86 proc. respondentów, a w średnich firmach (50 - 250 pracowników) - 81 proc. ankietowanych. Co ciekawe, poszukiwanie kandydatów do pracy najsprawniej idzie właścicielom mikrofirm, zatrudniającym do 9 osób. Na bariery w rekrutacji natrafia 67 proc. uczestników badania z tej grupy.

Podczas pandemii wielu pracowników postanowiło zmienić branżę, ale nie zawsze



Po poluzowaniu obostrzeń wzrosło zapotrzebowanie na nowych pracowników

FOT. GETTYIMAGES

posiadają oni kompetencje poszukiwane przez pracodawców. Przykładowo, na produkcji coraz częściej wymagana jest znajomość obsługi specjalistycznych maszyn. Joanna Rutkowska, dyrektor HR w agencji zatrudnienia Tren-

kwalder Polska, sygnalizuje bardzo konkretne potrzeby pracodawców. - Widzimy coraz większy popyt na umiejętności obsługi maszyn, ale nie fizycznej, a przy monitorach. Prowadzimy obecnie rekrutację na operatorów i programi-

stów CNC, automatyków, techników utrzymania ruchu dla inwestorów zagranicznych. Możemy takich inwestorów przyciągnąć do Polski więcej, ale potrzebujemy więcej wykwalifikowanych pracowników na naszym rynku - mówi ekspertka.

Jak dodaje Joanna Rutkowska, na satysfakcjonujące zarobki (od 4500 do 7000 zł) mogą liczyć pracownicy z umiejętnościami technicznymi, znający się na: mechanice, elektronice mechatronice, automatyce, rysunku technicznym czy programowaniu maszyn. Intratne stanowiska czekają także na: operatorów i programistów CNC, automatyków, techników utrzymania ruchu, spawaczy i operatorów wózka widłowego.

Ekspertka podkreśla, że kształcenie zawodowe i techniczne w Polsce stało się nieadekwatne do potrzeb pracodawców, podczas gdy pandemia przyspieszyła proces cyfryzacji w przemyśle. Według niej system edukacji wymaga reformy, która umożliwi rozwój przemysłu wysokiej technologii. Myśląc o zmianie ścieżki zawodowej, można także samodzielnie zainwestować w kursy dokształcające, ale wymagają one wysokich nakładów pieniężnych.

REKLAMA

0010239510





ATENEUM

SZKOŁA WYŻSZA
W GDAŃSKU

REKRUTACJA TRWA!

STUDIA I i II STOPNIA oraz PODYPLOMOWE

- PSYCHOLOGIA – NOWOŚĆ!
- Pedagogika szkolna i wczesnoszkolna
- Pedagogika
- Filologia - angielska, hiszpańska, germańska, szwedzka, włoska
- Dziennikarstwo
- Zarządzanie

Zadzwoń 784 374 410

rekrutacja@ateneum.edu.pl

ateneum.edu.pl

REKLAMA 0010235205

Powisłańska Szkoła Wyższa



ul. 11 Listopada 29, 82-500 Kwidzyn
rekrutacja: 55 615 13 73
rekrutacja@psw.kwidzyn.edu.pl

Filia Powisłańskiej Szkoły Wyższej
ul. Heweliusza 11, 80-890 Gdańsk
rekrutacja: +48 539 698 884 / +48 606 315 785
rekrutacja_psw_gdansk@powislanska.edu.pl



www.psw.kwidzyn.edu.pl
www.powislanska.edu.pl

Facebook: facebook.com/PSW.Kwidzyn
Instagram: instagram.com/psw.kwidzyn/

REKLAMA 0010244853




Wydział Zamiejscowy SŁUPSK

www.gsw.gda.pl

WYDZIAŁ ZAMIEJSCOWY w SŁUPSKU

- ADMINISTRACJA
- ZARZĄDZANIE I INŻYNIERIA PRODUKCJI

e-STUDIA

- KRYMINOLOGIA
 - PRAWO W BIZNESIE
- Studia podyplomowe

Gdańska Szkoła Wyższa
Wydział Zamiejscowy w Słupsku
76-200 Słupsk, ul. Koszalińska 9
☎ 59 841 47 45 ☎ 888 255 920
slupsk@gsw.gda.pl

LICENCJAT / INŻYNIER / MAGISTER
www.gsw.gda.pl

Gdańska Szkoła Wyższa
80-875 Gdańsk, ul. Biskupia 24B
☎ 58 305 08 11, 12 rekrutacja@gsw.gda.pl

REKLAMA 0010245020



Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku

W procesie kształcenia uwzględniamy również kompetencje i doświadczenie uzyskane poza systemem studiów.

**PEDAGOGIKA
ZARZĄDZANIE
PSYCHOLOGIA
MBA**

licencjackie
magisterskie
podyplomowe

Rozpocznij lub dokończ studia w WSSE!




studia
w sercu GDAŃSKA

GDAŃSK Rajska 6 ☎ 58 500 52 22
www.wsse.edu.pl ☎ 881 777 974

REKLAMA 0010245020

STUDIA PODYPLOMOWE 100% ONLINE



- LOGOPEDIA
- INTEGRACJA SENSORYCZNA
- PRZYGOTOWANIE PEDAGOGICZNE
- TECHNIKA I PLASTYKA DLA NAUCZYCIELI
- **NOWOŚĆ!** ETYKA I FILOZOFIA DLA NAUCZYCIELI




Szczecińska Szkoła Wyższa

www.CB.szczecin.pl



91 48 38 167

Z dyrektorem Muzeum Powstania Warszawskiego rozmawiamy o tym, co pozostało z tradycji powstańczej

Powstańcy to piewcy wspólnoty. Mówią, że atomizacja nie ma sensu

#rozmowa

Jan
Ołdakowski

Nie ma Pan wrażenia, że w dość spolaryzowanym społeczeństwie rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego stała się jednym z niewielu wydarzeń, które łączą? Niezależnie od przekonań czy różnic politycznych.

Jestem dumny z tego, że rocznica Powstania Warszawskiego to coś, co jest wspólne. Każda ze stron dowolnego sporu politycznego czy ideowego deklaruje szacunek dla Powstańców Warszawskich. Oni są traktowani jako wyjątkowi bohaterowie. Nawet osoby zaangażowane w społeczne boje czują, że Powstańcy są nośnikami tradycji i wartości.

Niektórzy tatuują sobie Polskę Walczącą, inni ją przerabiają. Czasami wywołuje to oburzenie. Ale widać, że ten symbol jest żywy. Ludzie uważają, że mają do niego prawo. Ten znak jest symbolem tożsamości. Ktoś, kto walczy w słusznej sprawie, ma prawo się do niego odwoływać. Co oczywiście nie znaczy, że inni również uważają tę sprawę za słuszną.

Mówi Pan, że znaki Powstania stały się naszymi wspólnymi symbolami. Czy stały się one też nieco popkulturowe?

Wszystko, co powszechne, jest w jakiejś mierze popkulturowe. Weźmy choćby znaczki na zderzakach. Niezwykle popularne w Stanach Zjednoczonych, ale także w Polsce. W Warszawie widać tam również bardzo często symbol Polski Walczącej.

To nie oburza?

To raczej dyskusja o kulturze, a nie o znaku. Powstańcy dziwią się, że np. ktoś tatuuje sobie znak Polski Walczącej. W ich czasach tatuacje identyfikowały grupy społeczne, w których oni nie chcieli się obracać. Ale rozumieją, że ten znak żyje. Powstańcy poświęcili dziesiątki lat po wojnie, starając się o to, żeby pamięć o Powstaniu wciąż była żywa. Żeby motywowała do zdobywania wiedzy o historii i pa-

triotyzmie. Przez cały okres PRL ukazywały się wspomnienia uczestników powstańczych walk, ale był to efekt presji społecznej, bo przecież komuna wypychała Powstanie z głównego obiegu.

Powstańcy mieli wtedy poczucie życia w kulturze ustnych opowieści o Powstaniu podczas spotkań w szkołach lub w harcówkach. Później, w latach 90., mogli odnieść wrażenie, że tę walkę o żywą pamięć przegrali. Że coraz mniej osób interesuje się tym tematem. Dla mnie takim symbolem „niepotrzebnego Powstańca” stał się film „Warszawa” w reżyserii Dariusza Gajewskiego. Tam pokazany jest Powstaniec, który nie może znaleźć domu. Snuje się po mieście bez celu. W moim odczuciu to próba pokazania tego, co się stało z ważnymi dla Polski sprawami w latach 90.

I nagle w kolejnej dekadzie wszystko się zmieniło.

W tym roku Muzeum jedno ze swych działań kieruje nie bezpośrednio do Powstańców, a do ich rodzin. Czy „Korzenie pamięci” to kolejny etap opowieści o Powstaniu Warszawskim reprezentowany przez pokolenie, które zna to wydarzenie jedynie poprzez historie przodków?

Dla Powstańców jest to gwarancja, że będziemy dbać o pamięć. Ale to także próba odnalezienia w kolejnych pokoleniach tego, co było ważne w tradycji powstańczej. To często są trudne kwestie. Wielu członków powstańczych rodzin zdaje sobie sprawę, że przodkom zawdzięcza pewne cechy charakteru, np. upór, ale czasem także traumy związane z wojną. Pewne jest, że następne pokolenia mogą brać przykład z Powstańców, a my poprzez projekt „Korzenie pamięci” mówimy, że każdy może trochę czuć się ich wnukiem. I naśladować ich postawy, kierować się ich wartościami. Bo na tych wartościach można budować także w czasach pokoju.

Na 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego kilkuset Powstańców podpisało się na przesłaniu do młodych Polaków. Przekazują w nim takie wartości, jak wierność, miłość do ojczyzny, wierność, honor, prawość, przyjaźń, tolerancja, pomoc słabszym, sumienność. To cechy i zasady ponadczasowe.



Jan Ołdakowski jest dyrektorem Muzeum Powstania Warszawskiego od 2004 roku

Jednak w wielu domach o Powstaniu się nie mówiło. Czy nie jest to problem, że rodziny mówią o tamtych wydarzeniach niechętnie? Ale nie dlatego, że to trudne wspomnienia, lecz dlatego, że tych wspomnień może w ogóle nie być.

My nie pytamy tylko o wspomnienia, ale również o zachowania. O model funkcjonowania. Pokolenie okupacji to osoby, które z szacunkiem odnosiły się nawet do drobnych kwestii. Choćby do końca życia naprawiały zepsute przedmioty, czerpały swoje ubrania.

Moja babcia miała zawsze w domu woreczek sucharków. Obawiała się, że ten

świat może się w każdej chwili zepsuć, i najważniejsze dla niej było zapewnienie pożywienia najbliższemu. Na pewno młodym ludziom trudno to pojąć, ale tego typu zachowania widzieli u swoich rodziców, dziadków czy pradiadków. Babcia z moim ojcem nie rozmawiała o Powstaniu. A jeśli już to się zdarzało, to było to dla ojca ciężkie przeżycie, bo babcia zawsze opowiadała płacząc. Mówiła o śmierci kolegów, o głodzie i zagrożeniu życia. Pokolenie moich rodziców nie chciało o tym słuchać po raz kolejny i uciekało. Bo było to dla nich bliskie i bolesne. A dla nas, wnuków, to była żywa lekcja historii. Opowieści o powstańczej walce z Niemcami.

W 1944 roku babcia była starsza od przeciętnej Powstanki, miała wtedy 36 lat. Poszła do Powstania jako osoba świadoma wszystkich zagrożeń. Z poczucia moralnego obowiązku. Była przekonana, podobnie jak wielu jej kolegów i koleżanek, że są wartości większe od życia. Że obrońcą przed totalitarnym złem reprezentowanym przez III

Rzeszę jest powinnością człowieka.

Niezależnie od tego, co się w domach mówiło, w ramach „Korzeni pamięci” pytamy także o zachowania, wzorce. Powstańcy często podkreślali, że nawet w najtrudniejszych momentach, gdy jesteśmy razem, choćby w małej grupie, to sobie poradzimy. To byli piewcy wspólnoty. Zawsze mówili, że atomizacja nie ma sensu. Atomizacja jest zła zarówno na poziomie jednostkowym, jak i na poziomie grupy. Namawiali do - mówiąc dzisiejszym językiem - budowania kapitału społecznego. Im więcej człowiek ma relacji z innymi, tym jemu, a także pozostałym, jest lepiej. To jedno z przesłań Powstańców.

Opowieść o 1944 roku to także film „Miasto ruin” pokazany w Muzeum. Powstanie, nawet pod względem układu ulic i urbanistyki, jest punktem liminalnym. Słyszałem, że przygotowują Państwo projekt z nieznanymi do tej pory zdjęciami lotniczymi powstańczej Warszawy.

To efekt kilku lat pracy naszych historyków. W amerykańskim archiwum - The National Archives at College Park - znaleźliśmy zdjęcia lotnicze Warszawy wykonane w czasie II wojny światowej przez niemieckie lotnictwo. Niektóre z nich były przygotowane dla samego Adolfa Hitlera. To był taki analogowy Google Maps. Szacuje się, że w latach 1942-1944 Niemcy wykonali około 1,4 mln takich zdjęć. Fotografie te były bardzo dobrej jakości. Wielkoformatowe, robione specjalnymi aparatami przez samoloty obserwacyjne. Większość z nich to ostatnie zdjęcia przedwojennej Warszawy.

Na niektórych widać zniszczenia będące efektem bombardowań w 1939 roku. Ale jeszcze stoi Śródmieście. Mamy też zdjęcia lotnicze z czasu Powstania Warszawskiego, a na nich ciągnące się dymy pożarów. Lotnicy mówili, że łuna płonącej Warszawy - jak lecieli w nocy - była widoczna już nad Radomiem.

Mamy też ostatnie zdjęcia przedwojennej Warszawy z 30 lipca 1944 roku. To niezapomniany widok. Znaleźliśmy także fotografie, na których widać stopniowe wyburzanie i wypalanie miasta. Pokazano, ile budynków

faktycznie przetrwało Powstanie, a ile zostało zburzonych później, na rozkaz Hitlera. Nie było żadnego militarnego sensu takiego działania, poza zemstą. Co ciekawe, część tych zdjęć znaleziono w siedzibie Hitlera. Podejrzewamy, że mógł je oglądać, żeby zobaczyć, jak bardzo Warszawa jest niszczona. To wstrząsające. W pustym mieście, bez ludzi... To totalitarny gniew skierowany przeciwko Polsce.

Ci, którzy dyskutują o ewentualnej odbudowie Pałacu Saskiego, mogą skorzystać z ostatnich zdjęć z tego zbioru. Powstały one 28 grudnia 1944 roku. Widnieje na nich całkowicie zamazana, pusta stolica, która dwa tygodnie później właściwie bez walki zostanie oddana Sowietom. Widać tam niemieckie ekipy wyburzające pałace. Widać wysadzone lewe skrzydło Pałacu Saskiego. Stoi jeszcze prawe skrzydło, które zostanie wysadzone następnego dnia.

Dlaczego powstał ten projekt?

Chcemy wokół serwisu ze zdjęciami zbudować społeczność i poszukiwać topograficznych informacji. Będziemy patrzeć np., jakie drzewa przetrwały wojnę. Znaleźliśmy już drzewo, które zasiała Maria Skłodowska-Curie. Poza tym chcemy nakładać na zdjęcia dodatkowe warstwy informacyjne. Będziemy mówić o barykadach, o pojazdach pancernych, o drzewach... Przeloty samolotów ułożone są chronologicznie, więc można również porównywać zdjęcia. Pojedynczych ludzi nie widać, ale już pojazdy czy drzewa tak.

Rok temu rocznica Powstania Warszawskiego, z uwagi na pandemię i ograniczenia, była smutniejsza. Jak to będzie wyglądało w tym roku?

W uroczystościach weźmie udział większa liczba Powstańców, a projekt „Korzenie pamięci” ma nieść nadzieję, że wartości, którymi oni się kierują, można dziedziczyć. Niezależnie od tego, że Powstańcami rządzi „generał Czas”, że zdrowie nie pozwoli niektórym przyjść, że wielu już pożegnaliśmy, chcemy pokreślić, że jeżeli jesteśmy razem, to możemy pokonać trudności, znaleźć wyjście niemal z każdej sytuacji.

#rozmawiał Piotr Wróblewski

#cytat

„Im więcej człowiek ma relacji z innymi, tym jemu, a także pozostałym, jest lepiej. To jedno z przesłań Powstańców.”

Jan Ołdakowski, dyr. Muzeum Powstania Warszawskiego

AUTOPROMOCJA

0010234518



**47. ZAWODY
ROWER
KOWE
w Słupsku**



5

września 2021r.

start godzina 10:00
miejsce Stadion 650-lecia
ul. Madalińskiego 4

Szczegóły w codziennym wydaniu „Głosu Pomorza”
oraz na stronie www.gp24.pl/rowerkislupsk



zapraszamy
dzieci
od 3 do 9 lat!

Organizator:

Mecenas:

Partner główny:

Partnerzy:



Trudno mówić o kolejnym zakręcie, bo jestem na nim od kilkudziesięciu lat, z własnej winy – mówi Andrzej Iwan

Człowiek, który walczy z demonami

PORTRET

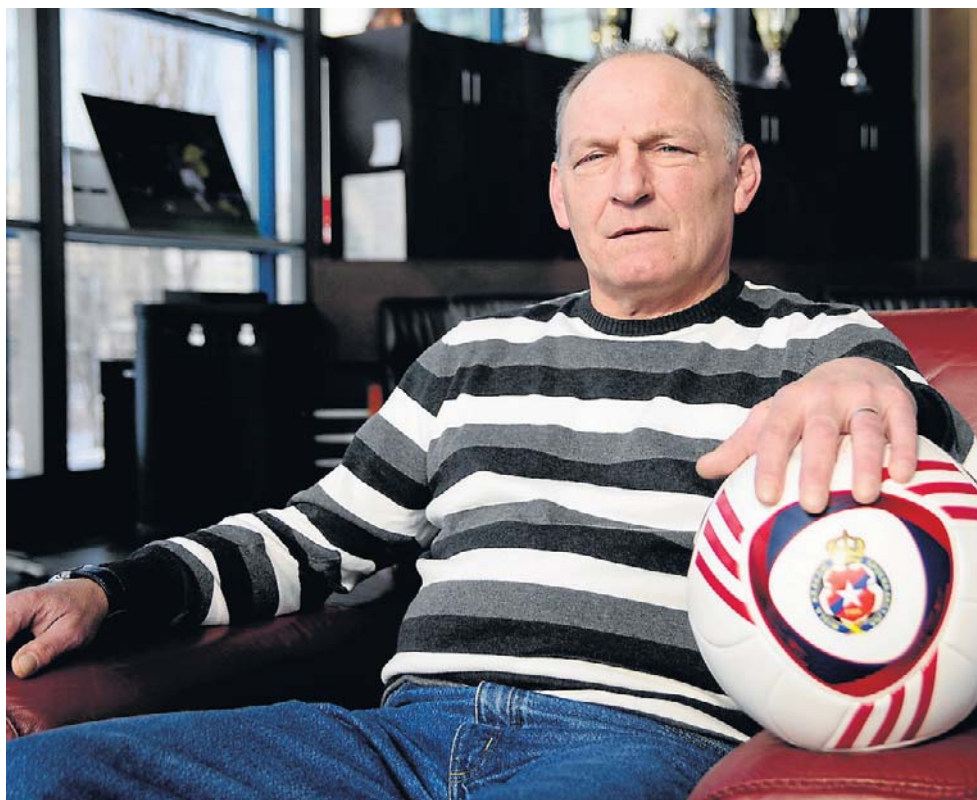
Oproblemach legendarnego piłkarza Wisły Kraków wiadomo powszechnie. O nałogach, chorobie alkoholowej, hazardzie opowiedział szczegółowo kilka lat temu w swojej wstrząsającej autobiografii „Spalony”, spisanej przez Krzysztofa Stanowskiego.

RED

Jej rozszerzona wersja już trafiła w ręce czytelników. To bardziej opowieść o życiu trapięcego chorobą człowieka niż o futbolu. Dopisany został do niej ostatnio jeden rozdział i epilog. Bo też przez ostatnie lata sporo w życiu Iwana się wydarzyło. I nie były to najczęściej rzeczy pozytywne.

MOJA KOCHANA WISŁA

To, że Wisła zaproponowała niedawno pracę swojemu byłemu piłkarzowi, który bronił jej barw w latach 70. i 80., Iwan zawdzięcza w dużym stopniu Krzysztofowi Stanowskiemu. To właśnie on opowiedział o kłopotach „Ajwena” jednemu z obecnych właścicieli Wisły, Tomaszowi Jażdżyńskiemu, a ten - zareagował błyskawicznie i poprosił o spotkanie. Doszło do niego na początku roku w Warszawie, do której Iwan pojechał wziąć udział w programie Kanału Sportowego, prowadzonego w serwisie youtube przez kilku znanych



FOT. JAN HUBRICH

polskich dziennikarzy sportowych.

- Gdy „Stanek” powiedział mi, że chce się ze mną spotkać, Tomek Jażdżyński, myślałem, że po prostu chce mnie poznać - wspomina Iwan. - Byłem w szoku, że zaproponował mi pracę w Wisłę. Mojej Wisłę, która zawsze była dla mnie najważniejszym klubem. Dla mnie to jest wielka sprawa, że Wisła wyciągnęła do mnie rękę akurat teraz, gdy znalazłem się w trudnym po-

łożeniu. Dlatego wielkie ukłony muszę złożyć przed Tomkiem Jażdżyńskim, Maciem Bałazińskim, prezesem Dawidem Błaszczykowskim. Również przed Arkim Głowackim. Mocno zaangażowali się, żeby mi pomóc - mówi.

Zatrudnienie Iwana w Wisłę uruchomiło lawinę pozytywnych komentarzy. Bo to wciąż jest postać powszechnie lubiana i szanowana. Dla starszych kibiców „Białej Gwiazdy” dlatego, że dobrze pamiętają, jak świetnym piłkarzem był „Ajwen”. Dla wszystkich jednak głównie dlatego, że Iwan jest szczerym człowiekiem, który otwarcie opowiada o swoich problemach. A jeśli szuka winy za to, jak potoczyło się jego życie, to w samym sobie.

- Będę szczerzy: nie spodziewałem się tego. Jeśli się czegoś spodziewałem, to bardziej hejtu - mówi Iwan. - Wiele w życiu przeżyłem, ale mimo wszystko to dla mnie była wstrząsająca sprawa, że wciąż wokół mnie jest tyle życzliwych osób. To jest bardzo motywujące.

KOLEJNE TARAPATY

To wspomniane spotkanie w Warszawie, po którym Andrzej Iwan dostał pracę w Wisłę, zostało zaaranżowane nie bez przyczyny. „Ajwen” znów bowiem wpadł w tarapaty.

Wcześniej pracował w Wieczystej Kraków, gdzie zatrudnienie dał mu Wojciech Kwiecień, główny sponsor klubu, o którym robi się w Polsce coraz głośniejsze przez ogromne - jak na klasę okręgową - inwe-

stycje. Choćby transfery znanych piłkarzy, takich jak Sławomir Peszko czy Radosław Majewski.

Iwan pracował w Wieczystej w charakterze dyrektora sportowego, ale musiał odejść z tej pracy. Mówi o tym tak: - Wywnąłem parę numerów, przesadziłem i musiałem zrozumieć Wojtka, że zakończyliśmy współpracę. Złego słowa jednak na niego nie powiem. To wciąż jest mój kolega, na którego mogę liczyć. Bardzo porządny człowiek. A Wieczystej życzę wszystkiego najlepszego.

BEZ DOMU...

Nie tylko w pracy Andrzej Iwan od dłuższego czasu ma poważne problemy.

- Sięgnąłem dna, doszedłem do punktu, w którym musiałem wynieść się z własnego mieszkania - mówi smutno. - To wyłącznie moja wina. Nie mogę słowa złego powiedzieć na żonę, która wniosła przez ponad 40 lat wszystkie moje wybryki.

I ciągnie: - Po moich kolejnych numerach w ciągu dwóch dni musiałem wynieść się z domu, bo takie rzeczy ściągają się już z urzędu. Zna po prostu nie wytrzymała po kolejnym razie i zgłosiła sprawę, a później wszystko zaczęło się toczyć swoim trybem. Chyba nie spodziewała się, że takie będą tego konsekwencje. Chwilę później próbowała nawet wycofać zgłoszenie, ale już się nie dało, bo tak jak powiedziałem - tego typu wybryki po alkoholu ściągane są z urzędu.

Zaznacza, że nie chodzi o bycie „damskim bokserem”. - Wiem, że będą ludzie, którzy powiedzą teraz, że to nie przypadek, bo lata temu miałem już akcję z kelnerkami w Styłowej - mówi, nawiązując do sprawy pobicia przed wieloma laty kelnerek w nowohuckiej restauracji.

Iwan twierdzi, że pobicia rzekomego. - Ja ani wtedy nie uderzyłem tych kobiet, ani na żonę nigdy bym ręki nie podniósł - zastrzega. - Narozrabiałem jednak w inny sposób i tak to wszystko się potoczyło, że mieszkać we własnym domu obecnie nie mogę. Nie mogę też nawet próbować kontaktować się z żoną.

... I BEZ SAMOCHODU

Stracił również prawo jazdy. Twierdzi, że to akurat wydarzyło się w kuriozalny dla niego sposób. Zarzeka się, że powodem nie była jazda samochodem po pijanemu i stanowiącemu zagrożeniu.

- Nie miałem nic wspólnego z kierownicą, gdy znowu po pijanemu wywijiałem w swoim życiu, ale sprawa trafiła do lekarza, który wysłał mnie na dodatkowe badania - wspomina. - Psychiatra negatywnie zaopiniował mój stan zdrowia i musiałem przejść takie badania, jak zawodowy kierowca. A po nich odebrano mi prawo jazdy. Do tej pory go nie odzyskałem, bo mam inne rzeczy na głowie - kwituje.

CHWILOWO BEZ WISŁY

Żeby móc poukładać swoje życie, kolejny raz spróbować się podnieść, musiał na razie zająć się sprawami rodzinnymi.

- Dostałem szansę, którą niekoniecznie teraz wykorzystałem, bo sprawy rodzinne tak się potoczyły, że muszę na moment zawiesić swoją pracę w Wisłę. Zdążyłem zrobić trochę obserwacji, pooglądałem paru zawodników, ale talentu na razie dla Wisłki nie znalazłem. Inna sprawa, że teraz Wisła ma inne priorytety transferowe. Trener Hyballa ma swoich ludzi i wygląda na to, że z nich będzie korzystał. A skoro tak dobrze mu idzie, to wypada wierzyć, że

sprowadzi do Krakowa takich zawodników, którzy podniosą jakość zespołu. A ja na razie pomóc nie mogę - tłumaczy.

I dodaje, że musi przy tym znów podziękować Wisłę, bo kolejny raz poszli mu na rękę.

- To jest dla mnie wręcz nieprawdopodobne, że po tym wszystkim, co ja w życiu nawyprawiałem, wciąż mam tyle życzliwych osób wokół siebie, którzy mają do mnie tyle cierpliwości - kręci głową.

RECEPTA: WNUKI

Przyczyny zawieszenia pracy w Wisłę, jak przekonuje Andrzej Iwan, tym razem związane są nie tyle z jego chorobą, co z potrzebą pomocy córce Katarzynie, która mieszka w Niemczech.

- Muszę wyjechać do Kasi. Ona ma teraz gorący okres, swoje problemy i muszę pomóc w opiece nad wnuczką Zuzią - tłumaczy „Ajwen”.

Nie kryje, że dla niego to również jest szansa, żeby wyjść ze swoich problemów.

- Przeżyłem już mnóstwo terapii, detoksy, leczylisem się psychiatrycznie - opowiada. - To wszystko, jeśli nawet pomagało, to na krótko. Dla mnie jednak najlepszą terapią, jaką miałem w życiu, były dzieci, a teraz są nią wnuki. Gdy na nie patrzę, gdy się z nimi mogę spotkać, pobawić, dostają duży zastrzyk wiary, że jeszcze w moim życiu wyjdę na prostą - opowiada.

Rzeczywiście, gdy Iwan opowiada o wnukach, od razu się ożywia. Od razu pojawia się w nim taka pozytywna wibracja.

- W jednym roku doczekałem się trzech wnucząt - wspomina z uśmiechem. - Najpierw urodziła się córka Bartka, Nikola, później Zuzia Kasi i wreszcie Nikoś Bartka. Najwięcej nerwów przeżyliśmy, gdy na świat przyszła Zuzia, bo była wcześniakiem, urodziła się w szóstym miesiącu ciąży. Ważyła ledwie 1,16 kg. Dlatego dzisiaj jest oczkiem w głowie całej rodziny.

WALKA Z DEMONAMI

- Wciąż wierzę, że uporam się z moimi demonami, z którymi walczę już od tylu lat. Od wiary w to muszę wszystko zacząć - zamyśla się. - Zarobię teraz naprawdę dobre pieniądze na książce. I cieszę się, bo będę mógł je spożytkować w godny sposób.

Później, dodaje, będzie starał się poskładać relacje z żoną. I zastrzega: - Nie będę niczego obiecywał, bo wiele razy w życiu to robiłem, a później nic z tego nie wychodziło. ©

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ibo.polskapress.pl

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- FINANSE/BIZNES
- ZDROWIE
- HANDLOWE
- NAUKA
- USŁUGI
- MOTORYZACJA
- PRACA
- TURYSTYKA

Praca

ZATRUDNIĘ

OPIEKUNKI do Niemiec okazja!
do 1800 euro/mies.
730 49 77 71

Turystyka

KRAJ - GÓRY

LATO w górach - Świeradów Zdrój
zapraszamy:
domowa kuchnia,
rodzinna atmosfera,
506-077-096

Złóć ogłoszenie

zadzwoń:
697 770 190

e-mail:
bo.gs24@polskapress.pl

Pracujemy
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8:00-16:00

#reprezentant

29

tylko meczów
w reprezentacji Polski
rozegrał Andrzej Iwan.
Strzelił w nich 11 goli
dla narodowej drużyny

Wyprzedaże to dobry moment, by uzupełnić garderobę w stroje odpowiednie do sylwetki

Ważne zasady i triki modowe, które pomogą zamaskować wystający brzuch

Wystający brzuch to problem wielu kobiet – zarówno tych chudych, jak i grubszych. Jeśli żadna dieta na brzuch nie działa, warto poszukać sposobów na ukrycie tłuszczu w dole brzucha i nie tylko. Oto ważne zasady, które zamaskują niedoskonałości figury, a przy okazji sprawią, że będziesz się ubierać stylowo i modnie! #Katarzyna Dębek

Sukienka w kształcie litery A to idealne rozwiązanie dla takiej sylwetki



FOT. © FASHIONSTOCK/123RF.COM



Kobiety z wystającym brzuchem powinny zaopatrzyć się w rozkloszowane sukienki i spódnice



Tunka i spodnie rurki zamaskują mankamenty, a pokażą atuty

FOT. 123RF.COM

LETNIE WYPRZEDAŻE

Bardzo mało jest kobiet, które są zadowolone ze swojej figury. Niestety siedzący tryb pracy, brak ruchu, czy przebyte ciąży i choroby sprawiają, że talię osy pożegnaliśmy kilka lat temu lub w ogóle jej nie miałyśmy. Jeśli twoim problemem jest wystający brzuch, nie lubisz ćwiczyć, a dieta na brzuszek nie jest dla ciebie oraz zastanawiasz się jak zamaskować brzuch, to odpowiedź jest bardzo prosta - wystarczy odpowiedni dobór ubrań, które ukryją mankamenty figury! .

Jeśli twój brzuch jest wystający i ukrywasz go pod obszernymi koszulkami i bluzkami, to natychmiast z tym skończ. W takim stroju z pewnością nie będziesz czuć się dobrze. Jest wiele bluzek, spodni i sukienek na duży brzuch, w których będziesz wyglądać stylowo, modnie i zamaskujesz wystający brzuch na dole i nie tylko.

JAK UKRYĆ BRZUCH – WAŻNE ZASADY!

Oto kilka ważnych zasad, które pozwolą ci dobrać ubranie do twojej figury, przy okazji maskując wystający brzuch.

● Dobierz krój - postaw na proste fasony, bez marszczeń w okolicach brzucha. Najlepsze będą stroje o kształcie trapezu, który rozszerza się na wysokości wystającego brzucha. Jeśli masz ładne piersi, postaw na coś z dekoltem, z pewnością nic innego już nie będzie przykuwało oka.

● Ubrania z podwyższonym stanem - to idealne rozwiązanie na wystający brzuch. Spodnie czy spódnice z podwyższonym stanem mają za zadanie maskowanie brzuszka i działają trochę jak bielizna wyszczuplająca.

● Ciemne kolory wyszczuplają - dlatego postaw właśnie na takie ubrania. Czarny, brązowy, granatowy, szary czy miedziany są sprzymierzeńcami w ukrywaniu nadmiernych kilogramów.

● Lejące materiały potrafią zdziałać cuda i są mistrzami w ukrywaniu wystającego brzucha i nadprogramowych kilogramów.

● Dodatki - bielizna wyszczuplająca i rajstopy to „must have” przy wystającym brzuchu. Potrafią bardzo wiele ukryć! Świetnym sposobem na to, jak zamaskować brzuch są szerokie paski, które z powodzeniem można zakładać do sukienek i spodni!

TYCH RZECZY UNIKAJ!

- Obcisłych części garderoby (topów, bluzek, sukienek),
- Spodni biodrówek i spódnic kończących się na biodrach,
- Błyszczących materiałów, które podkreślają środkową część ciała.

TE UBRANIA WATRO MIĘŚ

W SWOJEJ SZAFIE

Idealną sukienką na duży brzuch są te w kształcie litery A, czyli tzw. trapezowe. Trapezowa sukienka jest krojem uniwersalnym i ponadczasowym. Pasuje do każdej sylwetki. Delikatnie

rozszerza się ku dołowi, a na górze jest dopasowana, dzięki czemu podkreśli atuty figury, a zatuszuje wystający brzuch na dole. Są uniwersalne i modne, więc nawet kiedy zadziała dieta na brzuch i już nie będzie czego ukrywać, będziesz mogła z powodzeniem je dalej nosić!

Drugą propozycją sukienki maskującej brzuszki są te odcinane bezpośrednio pod biustem i luźnym, ale podkreślającym sylwetkę dołem. To krój „empire”, który pięknie wyeksponuje dekolt, a ukryje to czego nie lubimy, czyli wystającego brzucha. Krój tej sukienki dodatkowo wydłuży optycznie dolną część ciała, czyli sprawdzi się także wśród pań, które narzekają na zbyt krótkie nogi. Uwielbiają je również kobiety w ciąży.

Luźna, lejąca góra (tunika lub bluzka) do spodni rurek, czy legginsów to propozycja dla pań, które mają piękne nogi, pupę i chcą je wyeksponować a schować wystający brzuszki. W tym stroju będą świetnie wyglądały i pokażą swoje atuty.

Rozkloszowana spódnica optycznie wysmukli sylwetkę. Dlatego kobiety z wystającym brzuchem powinny - jeśli chcą wyglądać kobieco i elegancko - zaopatrzyć się w rozkloszowaną spódnice z wysokim stanem. Jest to ponadczasowy krój, który sprawdzi się na wiele okazji.

Spodnie z wysokim stanem, które kiedyś wydawały się niemodne i nieatrakcyjne królują już od kilku sezonów. Na szczęście dla pań w wystającym brzuchem biodrówki przeszły do lamusa i teraz z powodzeniem mogą być stylowe, a przy okazji ukryć wystający brzuszki.

Panie z wystającym brzuszkiem nie muszą zasłaniać się obszernymi tunikami na plaży. Wystarczy dobrać odpowiedni krój stroju kąpielowego i cieszyć się z uroków pięknej pogody nad morzem czy jeziorem. Marszczenia, falbanki czy dekoracyjne aplikacje są idealnym sposobem, na odwrócenie uwagi od wystającego brzucha. Nie musisz rezygnować nawet z dwuczęściowego stroju kąpielowego,

wystarczy wybrać taki z majtkami o wyższym stanie i finezyjnej górze. Jednocześnie kostium kąpielowy wybierz taki, który będzie miał wysmuklający krój oraz wzór. Dla tych pań, które jednak czują się bardzo skępowane w kostiumie kąpielowym, proponujemy ten o kroju tankini, który ciasno obejmuje biust i luźno opada na brzuch.

Kolory i wzory są wykorzystywane w wielu dziedzinach, aby optycznie coś powiększyć lub pomniejszyć. Swój sukces odniosły we wnętrzarstwie oraz w modzie. Dobrze dobrany kolor i wzór to klucz do sukcesu dla pań z wystającym brzuszkiem. Jak już wcześniej wspomnieliśmy - ciemne kolory wyszczuplają - oczywiście dobierajcie je z głową oraz w zgodzie ze swoją karnacją i typem urody. Natomiast wzór na ubraniu może także ukryć brzuszki. Wystarczy trzymać się jednej zasady, że wzór powinien znajdować się na wysokości biustu, zaś w okolicach brzucha materiał powinien być gładki.

II SPOŁECZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W SŁUPSKU

Słupsk, ul. Szczecińska 94,
tel. 59 801 00 31
www.zespolszkol.edu.pl

II SPOŁECZNA
SZKOŁA
PODSTAWOWA
W SŁUPSKU



Dodatkowe lekcje z języków obcych.
Zajęcia na pływalni. Małe grupy.

Zapraszamy dzieci, niezależnie od przypisanego rejonu,
do nauki w bezpłatnej, prywatnej szkole.

To rodzice decydują o wyborze szkoły.



CZEKAMY NA CIEBIE

**PRZYJMUJEMY ZAPISY
NA ROK SZKOLNY 2021/2022
PROWADZIMY NABÓR DO KAŻDEJ Z KLAS**

**PRYWATNA
SZKOŁA
BEZPŁATNA**

ZESPÓŁ SZKÓŁ SPOŁECZNYCH PONADGIMNAZJALNYCH W SŁUPSKU

**OSTATNIE
WOLNE
MIEJSCA**

SPOŁECZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- profil medialno-aktorski,
- profil językowy,
- profil kaszubski,
- profil psychologiczno-pedagogiczny,
- profil menedżerski,
- profil farmaceutyczny,
- profil ogólnokształcący,
- profil politechniczny

SPOŁECZNE TECHNIKUM W SŁUPSKU

- Technik technologii żywności z rozszerzeniem dietetyk
- Technik mechanik z elementami rzeczoznawstwa
- Technik informatyk z cyfrową obróbką obrazu



**JEDNA SZKOŁA
- WIELE MOŻLIWOŚCI**

Słupsk, ul. Szczecińska 94,
tel. 59 801 00 31
www.zespolszkol.edu.pl

Niezależnie od logowania w systemie NABO, możesz złożyć u nas podanie .